

Nie żyje wódz ISIL w Afganistanie

16 lipca 2017

Przywódca Państwa Islamskiego w Afganistanie nie żyje – poinformował Pentagon. Podzielił los dwóch poprzedników, których również wytropiły i zabiły wojska amerykańskie.

Abu Sajjid zginął podczas nalotu na jego kwaterę w prowincji Kunar razem z kilkoma innymi bojownikami afgańskiego IS. Jedną z najbrutalniejszych organizacji terrorystycznych na świecie od ponad dwóch lat usiłowała rozciągnąć swoje wpływy na Afganistan, tocząc walkę z – teoretycznie – ideowymi pobratymcami z ruchu talibów. Wydawało się, że ma w niej poważne szanse, choćby dlatego, że dzięki dochodom ze sprzedawanej nielegalnie irackiej ropy Państwo Islamskie dysponowało poważniejszym budżetem niż rodzimi afgańscy ekstremiści. IS na Bliskim Wschodzie zaczęło jednak ponosić klęskę za klęską, a i w Afganistanie, nazywanym przez terrorystów prowincją Chorasán, jego rozwój nie wykroczył poza zdobycie poważnych przyczółków w prowincjach Kunar i Nangarhar przy granicy afgańsko-pakistańskiej.

Abu Sajjid zginął w amerykańskim ataku podobnie jak jego dwaj poprzednicy. Abd al-Hasib został zabity w analogicznych okolicznościach w kwietniu ubiegłego roku. Także Hafiz Sajjid Chan, który przed nim dowodził dżihadystami, został wytropiony i zabity przez US Army.

Amerykanie zapowiadają, że do końca 2017 r. ostatecznie wyprą Państwo Islamskie z Afganistanu. Gdyby tak się stało, z udręczonego wojną kraju zniknęłoby przynajmniej jedno śmiertelne zagrożenie dla mieszkańców. Walka z jeszcze bardziej niebezpiecznymi w tym państwie talibami zajmie jednak dużo więcej i na razie nie ma szczególnych widoków na powodzenie.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu